

CZESŁAW GRUSZKA

ur. 1923; Leszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Krępiec, PRL
Słowa kluczowe	Powrót na Lubelszczyznę, choroba żony, Krępiec, praca

Powrót na Lubelszczyznę uwarunkowany był głównie chorobą żony

No i znowuż tutaj [przyjechaliśmy] i na Lubelszczyźnie kupiliśmy ten dom w [19]75 roku. I od [19]75 roku tutaj mieszkamy. No żona dożyła dziewięćdziesiątego roku, nawet przekroczyła, tak, że przeżyliśmy razem w małżeństwie siedemdziesiąt lat. Bóg pozwolił przeżyć. No i do obecnej chwili też. Dzięki temu, że mam dostęp do medycyny, do korzystania z pomocy lekarzy dożyłem, no dziewięćdziesiąty czwarty rok dochodzi. Tak, że w lutym będę miał dziewięćdziesiąt cztery lata, jeżeli Bóg pozwoli.

Mieliśmy proponowane kupno [domu] w poznańskim, ale tutaj, niby to, przyjaciele zaproponowali mi tutaj [dom] do kupna. No i właśnie dlatego, że tu żona z tą chorobą wróciła i tu się leczyła w Świdniku. Było blisko, dobre połączenie, tak że korzystała z pobytu w szpitalu i tak dalej. I tu zwolniona została z tej astmy sercowej. Tak, że doktor się zdziwiła bardzo, że żona została wyleczona po prostu z tej astmy, że to się zdarza jeden przypadek na tysiąc osób. Tam [na zachodzie], to była dolina nadnotecka, nad Notecią. Gospodarstwo było bardzo wygodne, bo było w jednym prawie obszarze, część tylko łąki była oddalona o jakieś dwa kilometry od [miejsca] zamieszkania, ale mi to nie sprawiało takiej trudności. No i ta dolina nadnotecka właśnie dla żony, w związku z astmą, nie była sprzyjająca. Czyli teren ten, niby to, dla takiej choroby nie był sprzyjający. Choroba była niewyleczona i tak się powiększyła właśnie, że trzeba było wybierać – zmieniamy teren, bo chcemy żyć oboje, bo nie dawano jej przez lekarzy nadziei, żeby to można było wyleczyć. I w ten sposób trzeba było podjąć taką decyzję.

Potem pracowałem jeszcze, bo z emeryturą rolną można było pracować. Pracowałem na oczyszczalni ścieków, tutaj pracę podjąłem. To była praca taka zmianowa. A później przenieśliśmy się do pracy na WSK, i jako portier w hotelu pracowałem. Tak, że to wtedy najlżej było i można było coś w domu zrobić, bo to były zmiany nocne. No, a teraz jestem wolny, korzystam z usług rodzinnych dzieci, wnuków. Cieszę się z tego, że chcą pomagać.

Data i miejsce nagrania	2017-01-19, Krępiec
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"